



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

**Biuletyn OPINIE FAE  
nr 18/2011**

**Bartosz MROCZKOWSKI**

## **Rosja wobec konfliktu bliskowschodniego**



## Rosja wobec konfliktu bliskowschodniego

Biuletyn OPINIE FAE nr 18/2011

Bartosz Mroczkowski

*Autonomia Palestyńska jest jednym z najbardziej skomplikowanych punktów zapalnych na świecie. W zasadzie nikt nie znalazł jeszcze sposobu na rozpoczęcie merytorycznej rozmowy, nie wspominając o rozwiązaniu konfliktu bez przelewu krwi. Karty rozdaje Izrael, ale coraz więcej zrozumienia znajdują sami Palestyńczycy. Plansza, na której Rosja ciągle wydaje się być niewidoczna, uwypukla bezradność ONZ i Unii Europejskiej, ale także faktyczną stronniczość Stanów Zjednoczonych. Jaki plan mają Putin z Miedwiediewem?*

### Podłoże historyczne konfliktu

W latach dwudziestych ubiegłego wieku rejon Bliskiego Wschodu był jednym z centrów kolonializmu mocarstw europejskich. To ważny z geostrategicznej perspektywy obszar, gdzie krzyżują się szlaki transportowe i handlowe między Europą, Azją i Afryką. Współistnieją tutaj także i ścierają się ze sobą trzy największe religie świata: chrześcijaństwo, islam i judaizm.

Problematyka tego regionu przybrała na sile po powołaniu do życia, na zjeździe w Bazylei w sierpniu 1897 roku<sup>1</sup>, Światowej Organizacji Syjonistycznej. Głównym inicjatorem był Teodor Herzl, a celem tej nowej struktury było utworzenie państwa żydowskiego. U progu XX wieku działalność syjonistyczna była już powszechna w polityce międzynarodowej, w szczególności z inicjatywy Chaima Weizmanna, który optował za ideą połączenia interesów ruchu z polityką brytyjską. Początkowo Herzl proponował, by Żydów osiedlić na Cyprze, z kolei brytyjski sekretarz do spraw kolonii Joseph Chamberlain sugerował, aby zrobić to na terenie dzisiejszej Ugandy. Pomysły te jednak nie znalazły większego uznania i ponownie wrócono to idei zasiedlenia Palestyny.

26 kwietnia 1916 roku podpisano Traktat Sykes-Picot, który mówił o przyszłym podziale ziem „między Morzem Śródziemnym a Zatoką Perską [...]”. Był to przełom i sukces ruchu syjonistycznego w związku z połączeniem własnych wartości z polityką brytyjską.

<sup>1</sup> Wiesław Dobrzycki, Historia Stosunków Międzynarodowych 1815-1945, s. 291, Geneza sporu o Palestynę, Warszawa 2004



## Rosja wobec konfliktu bliskowschodniego

Biuletyn OPINIE FAE nr 18/2011

Bartosz Mroczkowski

Wygrała koncepcja Wielkiej Brytanii o stworzeniu Palestyny jako strefy buforowej, zabezpieczającej Kanał Sueski. W związku z tym brytyjska dyplomacja opowiadała się za ustanowieniem siedziby narodu żydowskiego na terenie Palestyny<sup>2</sup>.

Terytoria były podzielone na trzy grupy: A, B i C. Podział sprawowania mandatu nad nimi omawiano na paryskiej konferencji pokojowej 7 maja 1919 roku, a projekt funkcjonalności sprawowania mandatu zawarto w artykule 22 Paktu Ligi Narodów. Ziemie należące do grupy A były uznawane jako najlepiej przygotowane do osiągnięcia niepodległości. Na konferencji w San Remo, która odbyła się od 19 do 26 kwietnia 1920 roku zatwierdzono, że Irak (dawna Mezopotamia), Palestyna i Transjordania będzie istnieć pod protektoratem brytyjskim, a Syria i Liban stały się terytoriami zależnymi od Francji<sup>3</sup>. Od tego też roku zaczęto tworzyć administrację pod nadzorem brytyjskim. Polityka Brytyjczyków odnośnie regionu bliskowschodniego często była niekonsekwentna, czego przykładem jest pierwsza ustawa imigracyjna przyjęta w 1920 roku i określająca górną granicę liczby emigrujących Żydów na 16,5 tysiąca. Jednak w samym 1921 roku do Palestyny przybyło ich ok. 40 tysięcy. Doprowadziło to do starć z ludnością arabską. Ponieważ sytuacja ulegała pogorszeniu, rząd brytyjski próbował złagodzić emocje wydając tzw. białą księgę wyjaśniającą, że Wielka Brytania nie chce tworzyć z Palestyny państwa syjonistycznego, ale utworzyć siedzibę dla Żydów. Po dojściu Hitlera do władzy emigracja nasiliła się, a napięcia między społecznościami w Palestynie były już na tyle poważne, że rząd brytyjski wysłał do Lewantu Komisję Królewską. Oceną końcową jej prac była sugestia o stworzeniu z Palestyny dwóch państw, żydowskiego i arabskiego, z Jerozolimą i Miejscami Świętymi pod zarządem brytyjskim<sup>4</sup>. Wydano jeszcze dwie „białe księgi”, które nakłaniały Arabów i Żydów do wspólnego dialogu, jednak różnice były tak duże, że nie osiągnięto porozumienia.

Po wybuchu II wojny Światowej ruch syjonistyczny całkowicie opowiedział się po stronie brytyjskiej, natomiast Arabowie podchodzili do tego z dystansem, ponieważ niektóre z państw arabskich popierały państwa Osi. Sprawą zainteresowała również przewodniczącego Agencji Żydowskiej Dawida Ben-Guriona, z którego inicjatywy w maju 1942 roku

<sup>2</sup> ibidem, s. 291-292

<sup>3</sup> ibidem, s. 531,

<sup>4</sup> ibidem, s. 535



## Rosja wobec konfliktu bliskowschodniego

Biuletyn OPINIE FAE nr 18/2011

Bartosz Mroczkowski

zorganizowano w Nowym Jorku w Hotelu Biltmore konferencję pod patronatem Amerykańskiej Organizacji Syjonistycznej. Uchwalono ośmiopunktowy „Program Biltmore”, który skupiał się na ustanowieniu państwa żydowskiego na terenie Palestyny. 2 listopada 1942 roku 63 senatorów i 192 członków Izby Reprezentantów oświadczyło, że w pełni popierają ideę „stworzenia żydowskiej siedziby narodowej”.

Błędem arabskiego ruchu narodowego było poparcie dla Niemiec, którego w jego imieniu udzielił Mufti Jerozolimy Amin al-Husayni. Sprawę promocji arabskich interesów przejęła Liga Państw Arabskich, utworzona 22 marca 1945 roku. Tak samo jak ruch syjonistyczny, Liga zabiegała o poparcie Stanów Zjednoczonych, które jednak za prezydentury Trumana bardziej interesowały się żądaniami Żydów, niż Arabów. Efektem był list Trumana do Clementa Attlee z sierpnia 1945 roku, w którym próbował on przekonać Brytyjczyków do zwiększenia liczby imigrujących Żydów do 100 tysięcy<sup>5</sup>.

### Stan obecny

Problem Autonomii Palestyńskiej cyklicznie pojawia się w mediach, w zależności od napięć i starć między Palestyńczykami a Izraelczykami. Przełomowym punktem stała się operacja „Płynny Ołów” z początku 2009 roku, kiedy Izrael przez 19 dni bombardował Strefę Gazy. Później bardzo poważne zadrażnienia pojawiły się pomiędzy Izraelem a Turcją, przez śmierć 9 obywateli tureckich płynących do Strefy Gazy z tzw. Flotyllą Wolności. To właśnie od tego momentu opinia międzynarodowa ponownie stała się bardzo wrażliwa na doniesienia z Bliskiego Wschodu.

Faktyczna bezradność społeczności międzynarodowej – zwłaszcza Unii Europejskiej i ONZ – wynika z diametralnie różnych wizji rozwiązania sporu. Z perspektywy Rosji i Unii Europejskiej konflikt bliskowschodni jest złożonym, wieloaspektowym problemem. Trudności sprawia już samo określenie podmiotowości Palestyńczyków – czy są narodem, czy też niedookreśloną grupą z frakcjami terrorystycznymi. Faktem jest, że zgodnie z definicją narodu, Palestyńczycy są wspólnotą o podłożu gospodarczym, politycznym, kulturowym i społecznym z długą wykładnią historyczną, ale też w zasadzie z ogromnym

<sup>5</sup> ibidem, s 536



## Rosja wobec konfliktu bliskowschodniego

Biuletyn OPINIE FAE nr 18/2011

Bartosz Mroczkowski

problemem określenia stanu świadomości narodowej za czasów kolonii brytyjskiej. Dziś wydaje się łatwym stwierdzenie, że Palestyńczycy stanowią zbiorowość, której więzi łączą m.in. wspólne przekonania o terytorium. W takim rozumieniu Palestyńczycy są narodem, a więc i mają ogólne prawo do własnego państwa.

Dla Stanów Zjednoczonych problem opiera się z jednej strony na geopolitycznej strategii wobec regionu (utrzymywanie bliskich stosunków z Izraelem, jako jedyną demokracją na Bliskim Wschodzie i punktem informacyjnym o siatkach terrorystycznych, jak Hezbollah czy Hamas). Z drugiej strony ważnym elementem wpływającym na politykę Waszyngtonu jest wpływowe lobby żydowskie w USA.

Kwartet bliskowschodni (Rosja, USA, ONZ, UE), choć z różną wykładnią interesów, zachowuje dystans i nie chce ingerować w konflikt bezpośrednio. Ważne jest tu wstrzemięźliwe stanowisko Rosji – dla Putina i Miedwiediewa mogłoby się to zakończyć „drugim Kosowem”, a więc ogłoszeniem samostanowienia wbrew prawu międzynarodowemu i przed uznaniem Rady Bezpieczeństwa i pozostałych członków ONZ. W takim rozumieniu rosyjskiego establishmentu, jakakolwiek ingerencja zaogniłaby tylko relacje palestyńsko-izraelskie, stąd wszyscy uczestnicy procesu pokojowego zrzucają problematykę i kwestie rozwiązania konfliktu na władze Izraela i Autonomii Palestyńskiej.

Spośród czterech przedstawicieli Kwartetu tylko Unia Europejska jasno określa dążenia Palestyńczyków do samostanowienia w określonym terytorium, czego przykładem jest treść rezolucji z 29 września 2011 roku – „Nie można kwestionować prawa narodu palestyńskiego do samostanowienia i państwowości, jak również prawa państwa izraelskiego do istnienia w bezpiecznych granicach”<sup>6</sup>. Znamiennym przy tym jest zdecydowane poparcie Parlamentu Europejskiego dla koncepcji dwóch państw w granicach z 1967 roku z Jerozolimą jako ich stolicą.

<sup>6</sup> Serwis prasowy Parlamentu Europejskiego, <http://www.europarl.europa.eu/pl/headlines/content/20110916FCS26869/13/html/PE-Uzasadnione-d%C4%85%C5%BCenia-Palesty%C5%84czyk%C3%B3w-do-samostanowienia-i-pa%C5%84stwowo%C5%9Bci>, 3 października 2011 roku.



## Rosja wobec konfliktu bliskowschodniego

Biuletyn OPINIE FAE nr 18/2011

Bartosz Mroczkowski

### Rosyjska odpowiedzialność?

Określenie odważnego stanowiska co do granic jest o wiele prostsze dla Unii Europejskiej i Parlamentu Europejskiego niż dla Rosji. Wynika to z faktu, że Unia to kilkadziesiąt państw i ciężko jest zrzucić odpowiedzialność na dany rząd. Rosja to przede wszystkim ogromne multi-kulturalne państwo z ok. 20 mln muzułmanów, a w samym Izraelu mieszka przeszło 100 tysięcy rosyjskich Żydów. Koncepcja angażu Rosji w sprawę bliskowschodnie jest dość złożona i jej rola rozkłada się na dwie kluczowe sprawy. Po pierwsze, poza mocarstwowym myśleniem Rosja jest państwem sąsiedzkim dla regionu i jej interesy skupiają się na współpracy ekonomicznej, militarnej i politycznej, ale także kwestie duchowe i religijne mają ogromne znaczenie. Po drugie jest stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa, a to wtrąca Rosję m.in. w procesy pokojowe na całym świecie, poza tym Bliski Wschód jest dlań miejscem współzawodnictwa z USA<sup>7</sup>.

Przez dłuższy czas radziecka dyplomacja wystrzegła się bliskich relacji z Izraelem, a swoją aprobatę wyrażała dla organizacji arabskich, które w ówczesnym czasie przybrały twardą linię w stosunku do państwa syjonistycznego. Błąd radzieckiej administracji polegał na tym, że na takim stanowisku zablokowała się i nie mogła brać udziału jako bezstronne państwo w procesie pokojowym, podczas gdy Stany Zjednoczone były zdolne do rozmów z dwiema stronami konfliktu.

Taka polityka ulegała zmianie podczas sprawowania władzy przez Gorbaczowa w późnych latach 80. ub. wieku, efektem czego było przywrócenie stosunków dyplomatycznych z Izraelem w 1991 roku<sup>8</sup>. Rosja za prezydentury W. Putina przyłożyła jeszcze więcej uwagi do regionu bliskowschodniego, zbliżając się poglądami z amerykańską administracją. Rosyjski establishment uważa, że obie strony – Izrael i Autonomia Palestyńska powinny działać zgodnie z zaleceniami Mitchell Committee i planem Teneta<sup>9</sup>. Rozmowy pokojowe muszą być odblokowane także na podstawie ustaleń konferencji madryckiej i rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 242, 338 i 1397<sup>10</sup>, do których można dołączyć także

<sup>7</sup> Dr Mark A Smith, Conflict Studies Research Centre, *Russia & The Israeli-Palestinian Conflict*, s. 1-2, 17 april 2002, Occasional Brief No 90.

<sup>8</sup> Agnieszka Bryc, *Rosja w XXI wieku. Gracz światowy czy koniec gry?*, s. 214, Warszawa 2009, wydanie drugie.

<sup>9</sup> Mark A Smith, op. cit., s. 3

<sup>10</sup> Agnieszka Bryc, op. cit., s. 215



## Rosja wobec konfliktu bliskowschodniego

Biuletyn OPINIE FAE nr 18/2011

Bartosz Mroczkowski

rezolucje 1402 i 1403<sup>11</sup>. Oficjalne stanowisko rządu rosyjskiego stwierdza, że do pokoju „doprowadzić może wycofanie wojsk izraelskich z terenów okupowanych i uznanie prawa narodu palestyńskiego do samostanowienia”<sup>12</sup>.

Putin kontynuował tu zasady nakreślone przez J. Primakowa – utrzymywanie dobrych relacji z obiema stronami konfliktu. Od 2000 roku rosyjska administracja wykonała szereg zabiegów dyplomatycznych, które miały poprawić pozycję Rosji, przykładem było z jednej poparcie dla praw Palestyńczyków i ich samostanowienia, z drugiej negowanie pomysłu ogłoszenia jednostronnej deklaracji powstania państwa palestyńskiego. Wbrew Stanom Zjednoczonym Moskwa uznała Jasera Arafata za legalnego przywódcę, a w styczniu 2004 roku wraz z siedemdziesięcioma trzema innymi państwami zablokowała zapytanie do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości o status prawny tzw. Muru Szarona.

25 stycznia 2006 roku w wyborach w Strefie Gazy wygrał Hamas, który ze względu na swe związki z islamskim terroryzmem nie otrzymał uznania społeczności międzynarodowej. Amerykańska USA postawiła Hamasowi trzy warunki uznania jego politycznego mandatu: akceptacja państwowości Izraela, całkowite rozbrojenie i odrzucenie terroryzmu. Władimir Putin przy uznaniu legalności władzy Hamasu w Gazie oparł się o prawo krajowe, czyli o ustawę o walce z terroryzmem z 1998 roku oraz orzeczenia rosyjskiego Sądu Najwyższego. Obecnie na podstawie decyzji Sądu Najwyższego z 14 lutego 2003 roku za terrorystyczne uznano piętnaście grup, przy czym Hamas nie znalazł się wśród nich”<sup>13</sup>. Od tego momentu Putin, a później też Miedwiediew, systematycznie wspierają państwa arabskie, inwestują w Iranie i podpisują wielomiliardowe kontrakty zbrojeniowe, wykorzystując relacje z państwem ajatollahów do gry ze Stanami Zjednoczonymi. Rosyjskie poparcie dla Iranu i wielopłaszczyznowa współpraca (w tym konstruowanie elektrowni jądrowej w Buszer) jest jednak dla Izraela zagrożeniem dla bezpieczeństwa narodowego. Iran nie kryje swoich ambicji do posiadania broni jądrowej oraz systematycznie dozbraja armię. Dodatkowo Rosja aktywnie wspiera Autonomię Palestyńską. Powoduje to ochłodzenie relacji

<sup>11</sup> Mark A Smith, op. cit., s. 3

<sup>12</sup> Agnieszka Bryc, op. cit., s. 215

<sup>13</sup> ibidem, s. 216



## Rosja wobec konfliktu bliskowschodniego

Biuletyn OPINIE FAE nr 18/2011

Bartosz Mroczkowski

z Izraelem. Oba państwa łączą dziś przede wszystkim relacje gospodarcze i współpraca w zwalczaniu terroryzmu.

W kontekście Arabskiej Wiosny, Rosja zachowała dystans odnośnie Libii, ale już ma twarde stanowisko o nie ingerowaniu w wewnętrzne sprawy Syrii. Powodem jest obawa przed utratą zaufania wśród państw arabskich, jak to się stało za rządów Jelcyna przez całe lata 90. ub. wieku. Rosja po upadku ZSRR dążyła do współpracy z Zachodem i przyjmowała stanowisko USA, jednak transformacja nie pozostawiła odpowiedzi w którą stronę podąża „nowa” Rosja. Dziś poza implikacjami w polityce wewnętrznej i problemami w gospodarce, Rosja jasno określa swoje stanowisko i systematycznie realizuje swoją strategię. Natomiast konflikt izraelsko-palestyński opiera o prawo międzynarodowe, przez które rozumie nieingerencję, ale obserwację i prowadzenie rozmów pokojowych przez Kwartet bliskowschodni oraz ochronę swoich interesów.

---

Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !

---

### Kontakt

Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa, Polska

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

### Biuletyn OPINIE FAE nr 18/2011

Rosja wobec  
konfliktu bliskowschodniego

**Autor: Bartosz Mroczkowski**

Absolwent stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Wrocławskim.  
Stypendysta London Metropolitan University i stażysta w Konsulacie Generalnym RP w Los Angeles, ekspert do spraw międzynarodowych w Europejskim Centrum Analiz Geopolitycznych, tłumacz języka angielskiego.